

### **Miłość znakiem rozpoznawczym dzieci Bożych (1 J 3-4)**

Na początku rozdziału trzeciego autor listu sięga po koncepcję dziecięctwa Bożego (3,1-3). Dla chrześcijan staje się to rzeczywistością w momencie chrztu świętego. Świat nie może tego zrozumieć, gdyż nie rozpoznał Chrystusa. W pełni synostwo Boże stanie się udziałem chrześcijan dopiero przy ponownym objawieniu się Chrystusa. Nadzieja na ostateczne upodobnienie się do Niego winna pobudzać do nieustannego oczyszczania się z grzechów, które ten proces zatrzymują.

Z tej racji autor przechodzi do ukazania rzeczywistości grzechu (3,4-9). W swym najgłębszym znaczeniu jest on przejawem sprzeciwu wobec prawa Bożego. Chrystus przyszedł na świat, aby zgładzić grzechy, a poprzez poznanie Go i trwanie w Nim dać możliwość pozbycia się grzechu. Ponieważ za grzeszeniem ostatecznie stoi diabeł, każdy kto grzeszy staje się jego dzieckiem. Sposobem, aby nie grzeszyć, jest *narodzenie się z Boga* i posiadanie w sobie *nasienia Bożego*, czyli słowa Bożego.

Kolejną kwestią podjętą przez Jana jest problem rozpoznawania i rozróżniania dzieci Boga od dzieci diabła (3,10-15). Tym, co charakteryzuje dzieci diabła jest niesprawiedliwość i brak miłości, która jest istotą chrześcijańskiej wiary. Przykładem dziecka Złego jest Kain, czego potwierdzeniem było zabójstwo brata, będące ukoronowaniem jego złych czynów. Podobnie postępuje świat, nienawidząc chrześcijan, którzy żyją nowym życiem i zdolni są do miłowania braci. Natomiast ten, kto nienawidzi swego brata, staje się *zabójcą*, trwa w śmierci i nie ma w sobie życia wiecznego.

Konieczność miłości bratniej Jan uzupełnia poprzez podanie sposobu jej praktykowania (3,16-18). Najpierw Kainowi przeciwstawia Chrystusa, który nas umiłował i *oddał za nas życie swoje*. Stąd wynika oczywisty wniosek, że i my *winniśmy oddać życie za braci*. Miłość Boża trwa w tym, kto zdolny jest otworzyć przed drugim swe serce i potwierdzić to czynem zgodnie z objawioną prawdą.

Ponieważ każdy człowiek nie jest w stanie miłować w pełni, musi nieustannie słuchać swego serca (3,19-22). Jeśli ono nas oskarża, trzeba na nowo zaufać Bożemu miłosierdziu. Natomiast jeśli nas nie oskarża, gdyż żyjemy według Bożych przykazań, wówczas możemy cieszyć się zaufaniem Boga i liczyć na wysłuchanie naszych prośb.

Ważność zachowania przykazań skłania autora listu, aby je bardziej skonkretyzować (3,23-24). Według niego istotą przykazań jest wiara w imię Syna Bożego Jezusa Chrystusa oraz wzajemna miłość, tak jak On nakazał. Wówczas możliwa jest prawdziwa relacja z Bogiem, czego potwierdzeniem jest udzielony chrześcijaninowi Duch Święty.

Życie chrześcijan w świecie wymaga od nich rozeznawania duchów poprzez rozróżnianie prawdy i fałszu (4, 1-6). Jan przestrzega przed duchem antychrysta. Działa on w fałszywych prorokach, którzy nie uznają, że Jezus Chrystus Syn Boży w pełni przyjął ludzkie ciało i w nim dokonał zbawienia. Przez taką naukę upodabniają się do świata, który ich chętnie słucha. Tymczasem prawdziwy chrześcijanin, który jest z Boga, winien słuchać apostołowskiej wspólnoty Kościoła.

Receptą na zagrożenie fałszywą nauką jest konsolidacja wspólnoty wierzących dzięki obecnej w niej Bożej miłości (4,7-10). Potwierdzeniem tego jest objawienie się Bożej miłości w tajemnicy wcielenia Syna Bożego, który w Jezusie stał się człowiekiem i złożył siebie na *ofiarę przebłagalną za nasze grzechy*.

Przyjęcie tej prawdy prowadzi chrześcijan do praktykowania wzajemnej miłości (4,11-15). Uzdalnia ich do tego miłość Boża, która trwa w nich za sprawą Ducha Świętego. To dzięki Niemu chrześcijanie w oparciu o świadectwo apostołów wyznają Jezusa jako Syna Bożego. Każdy, kto czyni podobnie, trwa w Bogu, a On trwa w nim.

Wychodząc od tej prawdy opartej na wyznaniu, że *Bóg jest miłością*, autor ponownie wskazuje na jej konsekwencje w życiu chrześcijańskim (4,16-21). Otóż trwanie w Bożej miłości daje ufność w obliczu sądu ostatecznego i usuwa lęk przed karą. Miłując Boga możemy miłować braci. Jeżeli tego nie czynimy, to znak, że nie miłujemy Boga. Jeśli nie miłujesz brata, jak możesz miłować Tego, którego przykazaniem gardzisz?